Rok XIV. Nr 276 (4952). Wilno, czwartek 23 listopada 1939 r. Cena 15 centów

„VILNIAUS KURJERIS“

Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką poczt. lub dostarczeniem do domu (w Wilnie) 3 lt 50 cn. Zagranicą — 6 lt.

KURJER WILEŃSKI

Uniwersytet Wileński

Wyczarowana w marzeniach Zygmunta Augusta, zrealizowana twardą wolą Stefana Batorego, zaś wsparta wysiłkiem i ofiarnością biskupa Protassewicza powstała w roku 1579 Akademia Wileńska, by przez 200 przeszło lat krzewić naukę i kulturę zachodnią na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Sławne były jej dzieje. Zaś imiona jej wielkich nauczycieli Skargi, Sarbiewskiego, Poczobutta i Stroynowskiego stały się chlubą i dumą przeszłości naszej.

Rok 1801 rozpoczyna nowy okres w jej życiu. Ówczesny kurator wileński ks. Adam Czartoryski przekształca ją w Uniwersytet Wileński, który w przeciągu 30 lat swego istnienia odegrał w dziejach naszej kultury tak wielką i doniosłą rolę, że stał się naszym największym ukochaniem i źródłem ożywczym w latach najcięższej niewoli. Nazwiska jej sławnych nauczycieli z br. Śniadeckimi i Lelewelem na czele zapłodniły rozwój nauk europejskich na długie lat dziesiątki, zaś jego najwięksi uczniowie Adam Mickiewicz i Juljusz Słowacki okryli Uczelnię naszą nieśmiertelną sławą i byli tą jutrzenką swobody, za którą przyszło zbawienia słońce.

I nietylko kultura polska zawdzięcza dawnemu Uniwersytetowi Wileńskiemu swój rozwój i rozkwit. Z bogatych jego źródeł korzystały inne bratnie nam narody, Litwini i Białorusini, które swe odrodzenie narodowe z jego pracą i działalnością licznymi węzły powiązać muszą.

Niestety, brutalna przemoc po przegranej wojnie 1831 r. zgasiła to światło wiedzy i kultury. Jednak ducha uniwersytetu zniszczyć nie zdołała. Trwa on nieśmiertelny przez długie lat dziesiątki, aż wreszcie w r. 1919 za sprawą Józefa Piłsudskiego wskrzesił starą uczelnię do nowego żywota.

Na jesieni bieżącego roku zakończyliśmy dwudziestolecie od chwili powstania tej najstarszej na wschodzie uczelni.

Nie można w krótkim artykule dziennikarskim omówić choć pobieżnie bilansu pracy tych lat 20-tu. Sądzimy, że uczynią to przedstawiciele różnych dziedzin nauki uniwersyteckiej w sposób bardziej kompetentny i wyczerpujący. Tu tylko zaznaczyć pragniemy, że uniwersytet nasz pomimo niesłychanie ciężkich warunków lat powojennych, w jakich powstał i pracował, pomimo konieczności tworzenia wszystkiego z niczego i na nowo, może się wykazać poważnym dorobkiem i to we wszystkich dziedzinach swej pracy naukowej, kulturalnej i wychowawczej, co dało mu poważne stanowisko w europejskiej rodzinie uniwersyteckiej.

Dzięki swej pracy uniwersytet nasz stał się centralnym punktem Wilna, owym pionem, dominującym nad życiem naszym, jak dominuje nad miłym miastem dzwonnica akademickiej Ś-to Jańskiej Świątyni, na której wzrok nasz przede wszystkim spoczywa, gdy ogarniamy miłosnym spojrzeniem przecudną panoramę naszego miasta.

Wierzymy gorąco, że naród litewski uszanuje największy skarb Wilna i nie zagasi jasnego Znicza kultury, w ożywczych promieniach którego powstały największe dzieła geniuszów, których ziemia nasza wydała.

Wojsko litewskie

Dzień dzisiejszy wojsko i cały naród litewski uważa za rocznicę powstania armii litewskiej. Wiąże się to z datą 23 listopada 1918 roku kiedy to w Wilnie padł do wojskowych formacyj litewskich pierwszy rozkaz wojskowy. Formacje te zaś zaczęły się tworzyć o wiele wcześniej bo już w roku 1917-ym drogą wydzielania się w osobne oddziały Litwinów rozsianych poprzednio w szeregach rosyjskich. Osobny batalion w sile około 700 ludzi między innymi wydzielił się również z Korpusu Polskiego gen. Dowbora Muśnickiego. Ten batalion już jako batalion litewski stacjonował później w Witebsku. Równocześnie formowały się inne oddziały w Smoleńsku. Również i innych miastach położonych na ziemiach dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, równocześnie z formowaniem się na tym samym terenie oddziałów polskich. Już w roku 1919 wypadło młodej armii litewskiej zmierzyć się z wrogiem.

Armia litewska owych czasów do dziś dnia na przestrzeni przeszło 20 lat odbyła wielką drogę pracy organizacyjnej. Dzisiejsza armia generała Rasztikisa jako Wodza Naczelnego, bezwątpienia i pod każdym względem przewyższa ową raczej grupę wojskowych niż armię, która istniała w roku 1918. Mimo to jest zrozumiałe, że każdy Litwin spogląda w przeszłość z wielkim sentymentem i przypomina sobie z radością datę uznaną za początek armii litewskiej.

My Polacy doskonale to rozumiemy. Nie czas na deklamacje o bliskości obu narodów, o wspólnej tradycji i t. d. Nie odpowiednie czasy na patos, a zresztą pod tym względem bywa w praktyce bardzo rozmaicie.

Jeżeli jednak w społeczeństwie litewskim jest gdziekolwiek coś Polakom bliskiego, to przede wszystkim szukalibyśmy tego w armii.

Koleżeństwo broni wiąże najmocniej! Towarzyszowi broni nie odmawia się często tego czegoby się odmówiło wielu z pośród cywilnych kolegów czy przyjaciół.

Otóż my Polacy, którzy tak niedawno straciliśmy bardzo liczną i nie tylko w naszym przekonaniu bardzo dobrą armię, którzy z tej racji mielibyśmy prawo spoglądać na armię litewską ze zrozumiałym uczuciem zazdrości, mówimy otwarcie: Względem wojska litewskiego żywimy tylko przyjazne uczucia. Cieszy nas każdy postęp, każda zdobycz techniczna i organizacyjna, która tą armię wzmacnia i czyni bardziej, silną i odporną. Armia bowiem jest zawsze najskuteczniejszą gwarantką niepodległości a zachowania niepodległości Litwie przede wszystkim gorąco życzymy.

P. Lemiesz.

Posiedzenie nowej rady ministrów

Rada Ministrów pod przewodnictwem prezesa ministrów Merkysa wczoraj o godz. 19.30 miała pierwsze swoje posiedzenie. Udział wzięli wszyscy ministrowie, oprócz min. finansów Galvanauskasa, który jeszcze nie zdążył przybyć do Kowna. Omówiono szereg spraw bieżących.

Budżet Litwy

Nowy budżet państwowy na 1940 r. sięgnie 400 mil. litów. W związku z powrotem okręgu wileńskiego, przewiduje się większe dochody i wydatki. (N.).

Przyjęcie w Paryżu dla pisarzy polskich

PARYŻ (Kor. wł.). Penclub Francji wydał przyjęcie na cześć przebywających w Paryżu pisarzy polskich. Płomienne przemówienie na cześć Polski i jej ducha wygłosił prezes międzynarodowego Penclubu, słynny pisarz Jules Romain, któremu odpowiedziała w wyrazach serdecznej podzięki pisarka polska Maria Kuncewiczowa.

Niemcy oddają terytoria polskie Słowakom

BERLIN, (Elta). Jak już doniesiono, rząd niemiecki obiecał rządowi Słowacji zwrócić terytoria, które w roku 1920, 1924 i 1938 zajęła Polska. Odnośna umowa została już przygotowana i dziś w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych została podpisana przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa i posła Słowacji w Berlinie Czernaka.

List biskupów amerykańskich do episkopatu polskiego

PARYŻ, (kor. wł.). Z Londynu komunikują: Katoliccy biskupi amerykańscy wystosowali list do episkopatu polskiego, w którym m. inn. czytamy co następuje: „Polski naród znowu złożył dowody bohaterstwa i męczeństwa. Jak niezłomny rycerz trwała Polska na wysuniętym posterunku chrześcijaństwa. Nie tylko żołnierze, lecz cały naród polski za swą wierność dla Kościoła ma prawo do głębokiej sympatji całego świata. Opatrzność Boska chciała, by naród polski przeszedł przez ciężką próbę męczeństwa. My, biskupi amerykańscy, przesyłamy wyrazy współczucia i otuchy dla episkopatu polskiego. Wraz z całym narodem wznosimy modły na intencje pomyślności narodu polskiego".

Wicepremier Bizauskas pełnomocnikiem rządu w Wilnie

KAUNAS (Elta) — Źródła miarodajne informują, że jako nowy pełnomocnik rządu w Wilnie i w okręgu wileńskim jest przewidywany wice-prezes rady ministrów Kazimierz Bizauskas.

Specjalna komisja ustali winowajców tragedii polskiej

PARYŻ. (Kor. wł.) Minister stanu Ładoś, reprezentujący w rządzie polskim stronnictwo ludowe, wygłosił przez radio paryskie przemówienie do chłopów polskich, w którym oświadczył m. in.:

„Nie traćcie nadziei, pamiętając o tylokrotnych najazdach na Polskę i inne wolne narody Europy. Nasi alianci i my nie spoczniemy, choć wojna może trwać długo i swego celu dopniemy. Niech was nie łudzi pozorny spokój na froncie zachodnim, kryje się za nim gorączkowe przygotowanie przyszłego zwycięstwa". „Nie wytrzymaliśmy przemożnego naporu wroga, mimo wspaniałej postawy społeczeństwa, a więc przede wszystkim chłopa i robotnika polskiego. **Kapitał moralny zawarty w ludzie polskim nie został wykorzystany. Specjalna komisja zbiera dokumenty, które ustalą winowajców polskiej tragedii — zaś sąd będzie należał do całego narodu".**

„Jesteśmy rządem jedności narodowej. Chcemy dać przykład zgody i pojednania. Nasza armia we Francji będzie wyposażona we wszystkie najnowsze środki techniczne. Polska polityka zagraniczna będzie dążyła do zapanowania prawa i trwałego pokoju w życiu międzynarodowym. Państwu Polskiemu damy granice obronne takie, aby bezprzykładny najazd nie mógł się powtórzyć. W tych naszych zamierzeniach znajdziemy całkowite poparcie naszych sprzymierzeńców.

Rząd w obecnej sytuacji nie może przeprowadzać reform społecznych przygotowuje tylko plany. Co do przyszłego ustroju Rzeczypospolitej decydujący głos będzie należeć do narodu, w którym chłopi stanowią najliczniejszą warstwę społeczną. O jednym możemy zapewnić: przyszła Polska będzie ludowa i demokratyczna w całym tego słowa znaczeniu".

Polski obszar eksterytorjalny nad Loirą

PARYŻ, (kor. wł.). Biuro informacyjne przy Rządzie Polskim w Paryżu podało, iż rząd francuski oddał do dyspozycji rządu polskiego we Francji dość znaczne terytorium nad Loirą, które będzie korzystało z praw eksterytorialności.

Na tym obszarze rząd polski sprawować będzie całkowitą władzę, zarówno cywilną jak i wojskową. Założone tam zostaną bazy dla armii polskiej. Tam się również odbywać będzie szkolenie rezerw polskich, zanim wysłane zostaną na front. (c).

PARYŻ (Elta). Rząd Polski w środę przenosi się do Angers, gdzie będzie rezydował. Nabyta tam przez rząd Polski własność będzie miała eksterytorialne prawa i będzie podstawą państwa polskiego, zanim nie będzie wskrzeszone nowe.

Anglia zapowiada represje na morzu.

LONDYN (Elta). Prezes ministrów Chamberlain we wtorek w Parlamencie wygłosił przemówienie, gdzie podkreślił, że rząd brytyjski nie zamierza tolerować podobnych metod wojny, jakie teraz stosują Niemcy siejąc miny na morzu.

PARYŻ (Elta). Havas komunikuje, że ogłoszone przez Chamberlaina represje w związku z rozrzucanymi przez niemieckie łodzie podwodne minami, przypominają represje, do których uciekały się rządy Wielkiej Brytanii i Francji podczas Wielkiej wojny, odpowiadając na działalność niemieckich łodzi podwodnych.

Teraz — mówił Chamberlain,— **cały eksport pochodzenia niemieckiego będzie konfiskowany na otwartym morzu.** To postanowienie będzie stosowane do całego pośrednio i bezpośrednio pochodzącego z Niemiec towaru.

Przy tej okazji podkreśla się, że już teraz import niemiecki w znacznej części jest ograniczony i konfiskowany za pomocą blokady.

Przed wyjazdem wojsk kanadyjskich do Francji

OTTAWA. 21 XI. Zakończono w Kanadzie formowanie pierwszej dywizji wojsk kanadyjskich, która będzie wkrótce wysłana na front zachodni.

Akcja formowania dywizyj złożonych z ochotników polskich trwa. Do tych dywizyj zgłasza się dużo ochotników — Polaków ze Stanów Zjednoczonych.

Niemieckie sądy wyjątkowe w Polsce

KRAKÓW, (Elta). Na podstawie rozporządzenia gubernatora generalnego we wszystkich miejscowościach polskich wprowadza się sądy wyjątkowe. Sądy wyjątkowe będą rozpatrywały te sprawy, które im powierzy gubernator generalny. Sądy będą wyrokowały na podstawie niemieckiego prawa karnego.

Co będzie z Uniwersytetem Stefana Batorego?

W związku z ustąpieniem obranego przez Senat akademicki na najbliższy okres trzechletni rektora prof. dr. Stefana Ehrenkreutza i powołaniem kuratora USB w osobie prof. Uniwersytetu Witolda Wielkiego w Kownie dr. Končiusa — reprezentacja polskiej młodzieży akademickiej wystosowała memoriał zawierający 11 pytań.

Na memoriał ten udzielił młodzieży bezpośrednio odpowiedzi powołany przez władze kurator prof. Končius.

W odpowiedzi uwzględnionych zostało tylko kilka pytań.

P. prof. Končius stwierdził m. inn., że J. M. Rektor Stefan Ehrenkreutz ustąpił na żądanie władz litewskich.

Co do przyszłych losów uczelni z odpowiedzi kuratora Končiusa wynika sugestia, że Uniwersytet zostanie zlikwidowany względnie, jeżeli kto woli tego rodzaju określenie, połączony z Uniwersytetem Witolda Wielkiego w Kownie w taki sposób, że część wydziałów USB pozostanie na miejscu jako wydziały Uniwersytetu Kowieńskiego, inne zostaną natomiast zlikwidowane względnie przeniesione do Kowna i połączone z istniejącymi już tam wydziałami.

P. Kurator ponadto zapewniał młodzież, że nie będzie ona miała utrudnień w ukończeniu studiów z powodu nieznajomości języka polskiego przez profesorów.

Prośby o udzielenie zezwolenia na urządzenie wiecu ogólnoakademickiego o charakterze informacyjnym p. Kurator nie odrzucił zasadniczo, odkładając decyzję na późniejszy termin.

Wojsko litewskie obchodzi dziś 21-szą rocznicę istnienia

W dniu święta, dnia 23 listopada, o godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo w katedrze. Po nabożeństwie defilada wojskowa na rogu ulicy Wileńskiej i Mickiewicza. O godz. 15 uroczyste opuszczenie sztandaru na górze Zamkowej, o godz. 10 w teatrze miejskim opera „Trys Talismanai".

Niemcy oskarżają Anglików
o zorganizowanie zamachu monachijskiego

Prasa niemiecka publikuje oficjalny komunikat szefa tajnej policji niemieckiej, Himmlera o zamachu w Monachium.

Obszernie zredagowany komunikat szefa Gestapo stwierdza, że policji udało się nie tylko aresztować głównych sprawców zamachu, lecz ustalić kim byli jego inicjatorzy i skąd płynęła gotówka.

Niezwłocznie po zamachu, twierdzi komunikat, władze niemieckie roztoczyły pilną obserwację granic. Zarządzenie to okazało się skutecznym. W parę dni na granicy niemiecko-szwajcarskiej aresztowano pewnego osobnika, z pochodzenia Niemca, nazwiskiem Georg Elser, który usiłował przedostać się na teren szwajcarski. Stwierdzono, że Elser przybył z Monachium. Na razie nie przyznawał się do niczego, dając wykrętne odpowiedzi. W końcu jednak, przyparty do muru, przyznał się do wykonania zamachu. Złożył wyczerpujące zeznania, które pozwalają zrekonstruować zarówno przebieg zamachu, jak i jego źródła.

Przygotowania do zamachu rozpoczęto jeszcze w jesieni ub. r. Elserowi udało się wmurować do ścian „Burgebrauskeller" w miejscu, gdzie stale przemawiał kanclerz Hitler, cały magazyn materiałów wybuchowych. Ładowanie kolumny materiałami wybuchowymi trwało przez całe miesiące. Następnie organizator zamachu, jeszcze w sierpniu, a więc przed wojną zainstalował precyzyjnie skonstruowaną maszynę zapalającą, która w oznaczonym czasie spowodowała straszliwy wybuch.

Z dalszych zeznań, złożonych przez Elsera, konkluduje komunikat — okazało się, że jednym z organizatorów zamachu był Otto Strasser, zaś pieniądze na to płynęły z kasy angielskiego wywiadu. Wielką rolę w organizacji i przygotowaniu zamachu odegrał również szef angielskiego „Secret Service" major Beitz oraz jego zastępca kapitan Stevens, których aresztowano w chwili gdy usiłowali, w pobliżu miejscowości Wenlee, przekroczyć granicę niemiecko-holenderską. Według komunikatu, w Haadze miał się mieścić sztab główny angielskiego wywiadu na Europę Wschodnią. (c).

Prasa kowieńska

„L. Aidas" z 22. XI. w artykule p. t. „W Warszawie i Wilnie..." pisze:

„Osoby, które świeżo powróciły z Warszawy opowiadają, że w b. stolicy Polski nigdzie nie da się zauważyć najmniejszego napisu polskiego, a we wszystkich urzędach mówi się tylko po niemiecku. Słowem ze stolicy Polski nie zostało nawet zapachu. A przecież była tam polska stolica i obecnie tam nadal mieszkają sami Polacy i polscy żydzi. My zaś tu wkroczyliśmy do swej odwiecznej stolicy, która była pod okupacją. Dotychczas jednak zaledwie na kilkunastu autobusach miejskich umieszczono litewskie napisy.

Na zapytanie na ul. Mickiewicza, gdzie to jest Bank Litewski, jakiś Polak odpowiedział: „Zdaje się, że go przytulił u siebie Bank Polski".

Operacje deponowania złotych pozwolono załatwiać także bankom prywatnym, gdzie urzędnicy sami wskazują swym klientom, w jaki sposób złote (jeżeli ktoś ich ma więcej) podzielić między znajomych, pracowników, krewnych, stróżów, służące, aby tą drogą stworzyć więcej drobnych sum i aby później można było za zdeponowane złote więcej uzyskać.

Gdy się przyszło do opery po bilet i poproszło o ten bilet po litewsku wśród stojących w kolejce przed kasą Polaków wybuchła taka wściekłość, że osoba, która przemówiła po litewsku, ledwie zdążyła się wynieść.

Dowiedzieliśmy się od wilnian, że w szkołach polskich przez cały ten czas zajmują się nie nauką, lecz przygotowują się do „odpowiedniego" spotkania przedstawicieli organów władzy, gdy ci przyjdą w końcu dla wydania takiego czy innego polecenia. Jeżeli uregulowanie spraw szkolnych potrwa jeszcze długo, to „dobrze przygotowana" polska młodzież szkolna naprawdę „odpowiednio" owych przedstawicieli spotka".

„V. Balas" z 22.XI: „Według otrzymanych wiadomości, na zlecenie Watykanu, zastępca nuncjusza w Kownie Burzio zapoznał się w Wilnie ze sprawami Kościoła i kleru. Odbył on też długą rozmowę z Jałbrzykowskim. Podczas rozmowy poruszona była sprawa dalszej działalności arcybiskupa".

„Laikas" z 22 XI: „Według posiadanych wiadomości, arcybiskup wileński, Polak, poda się jeszcze w tych dniach do dymisji. Watykan wyśle go do misyj w Afryce". (???)

Dziennikarze-uchodźcy
znaleźli wspólne locum

Grupa uchodźcza dziennikarzy stołecznych, do której wchodzi również kilku literatów i artystów plastyków, objęła obszerny lokal po Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Zygmuntowskiej 4, m. 5, w którym zamierza urządzić internat i stołówkę dla 40 osób.

Sprawa ta jest w pełnym toku, lecz napotyka na duże trudności.

Dla internatu i stołówki potrzebne są choćby najprymitywniejsze meble, jak stoły, stołki, łóżka, tapczany, szafy, taborety oraz naczynia kuchenne i stołowe.

Przewidziani pensjonariusze tego pierwszego internatu ofiar pożogi wojennej w Polsce — nie mają przytem pościeli, a więc sienników, prześcieradeł, kołder, koców i poduszek oraz odczuwają dotkliwie brak bielizny osobistej, a niektórym również brak obuwia i ciepłego odzienia.

Mając liczne dowody zrozumienia w społeczeństwie kraju wileńskiego dla niedoli ofiar wojny, podkreślamy również potrzebę zajęcia się sprawą zastępu dziennikarzy, literatów i plastyków wileńskich, którzy pozbawieni zostali wskutek wojny możności zarobkowania na utrzymanie swych rodzin.

Nie przesądzając jeszcze jaki tok zostanie nadany tej równie palącej sprawie, ograniczamy się do apelu o wypożyczeniu do Internatu Prasy niezbędnych sprzętów domowych i naczyń kuchennych oraz rzucamy inicjatywę utworzenia funduszu prasowego, który byłby zużytkowany na zwrotne, lub też bezwrotne pożyczki dla ludzi zarobkujących przedtem piórem.

Ale do tej ostatniej kwestii jeszcze powrócimy. B. W. Ś.

Co piszą inni?

— Czy ZSRR. może zaopatrzyć Niemcy w surowce wojenne? Chwila obecna w państwach wojujących upływa pod znakiem gorączkowych poszukiwań surowców wojennych. Anglia i Francja stworzyły t. zw „ekonomiczną linię Maginot" zobowiązując się do niepodbijania cen na rynkach zagranicznych przy zakupach surowców wojennych. Rzesza podpisała umowy na dostawy aprowizacji z Rumunią i Jugosławią. Jakże jednak wyglądają inne możliwości importowe?

Niedawno w niemieckim czasopiśmie „Militä wochenblatt", poświęconym, jak sama nazwa wskazuje, sprawom wojskowym, ukazał się artykuł traktujący o ewentualnych dostawach z ZSRR. „Militärwochenblatt" pisze, że Sowiety mogą dostarczyć Rzeszy tylko żelaza i węgla t. j. to, co Niemcy same mają, względnie co mogą otrzymać z innych źródeł. Metale, których Niemcom brak, t. j. miedź, cynk, ołów, cyna, nikiel, Sowiety, albo same importują, albo zaledwie pokrywają własną konsumpcję. Np. produkcja miedzi w ZSRR. jest o 50 proc. niższa od zapotrzebowania. Rudy niklowej b. ważnej dla przemysłu wojennego Sowiety importują same od 5 do 6 tys. ton rocznie.

Jeżeli chodzi o naftę, to jej zużycie wewnątrz kraju, rośnie szybciej od produkcji. Eksport nafty z Z. S. R. R. zagranicę zmniejsza się z każdym rokiem (Siegodnia). Ten sceptyczny głos niemiecki jest o tyle charakterystyczny, że pochodzi niewątpliwie ze sfer najbardziej kompetentnych. Jeżeli jednak Z. S. S. R. nie ma surowców wojennych na eksport, to gdzie Niemcy będą ich szukali? Zdaje się, że jest to zapowiedź bardziej intensywnego nacisku na Bałkany, gdzie niektóre z wymienionych surowców zapewne się znajdują. W każdym razie jest tam pozycja najważniejsza t. j. nafta.

— **Mowa Mussoliniego.** W ostatnich dniach przemówienia Duce stały się częstsze, co świadczy o bardziej intensywnym udziale Włoch w rozwiązywaniu problematów europejskich. Ostatnia mowa na posiedzeniu komisji ekonomicznej była poświęcona sprawom gospodarczym. „Dzięki pozycji Włoch — powiedział Mussolini wojna nie objęła całej Europy, tem niemniej jednak ogarnęła wojna ekonomiczna cały świat. Ideałem gospodarczym Włoch obecnych jest samowystarczalność gospodarcza (autarkia)".

Na Zachodzie bez zmian

I.

Chamberlain w jednej ze swoich mów nazwał obecną wojnę stanem oblężenia raczej, niż wojną. Każdy to dobrze rozumie. Każdy partner zgromadził na froncie niesamowitą ilość materiału, wybudował fortyfikacje, zastosował najprzemyślniejsze narzędzia wojenne. Wreszcie, co wydaje się być rzeczą najważniejszą, strony walczące doskonale się nawzajem rozumieją i z góry wiedzą, jaką taktykę przeciwnik może zastosować przy ataku. Stąd wyczekiwanie.

W obecnej fazie wojna na zachodzie zmieniła się w coś w rodzaju permanentnego seminarium, szkoły, w której wykuwa się na pamięć nazw najbliższych, za granicą już położonych, miejscowości.

Joseph Kessel, znany francuski dziennikarz, który przed rokiem zwiedził wszystkie kraje europejskie i wszędzie zajmował się specjalnie kwestią organizacji wojskowej, drukuje obecnie w „Paris Soir" paryskim szereg reportaży o lotnikach frontowych. Sam lotnik z czasów wojny światowej zna się na rzeczy, wnika w nastrój i pracę swoich kolegów, wreszcie spotyka wielu swoich dawnych towarzyszy broni.

„Smutek jesieni i schyłek dnia — pisze Kessel — zawisły ciężarem nad terenem. Trudno przypuścić, że to właśnie stąd wzbijają się w powietrze eskadry, którym powierzono informować całą armię".

Oto jedno z ognisk, kwatera wywiadowcza, „W wielkiej sali zebrał się tuzin młodych ludzi, którzy nosili różne uniformy. Byli tu i lotnicy zawodowi, piloci i obserwatorzy, oficerowie artylerii, kawalerzyści, pionierzy. Ale wszystkich cechuje skupienie pilnych uczniów. To przygotowuje się do pracy jedna z grup wywiadowczych.

Jedni przyglądają się fotografiom lotniczym. Inni porównują mapy, czynią poprawki, kontrolują wiadomości. Inni stoją przed rozpiętymi na ścianie mapami i studiują możliwe marszruty. Niektórzy po cichu omawiają podejrzane punkty: gniazda karabinów maszynowych, baterie zenitowe, pułapki na czołgi. Wielu z tych ludzi lepiej zna powierzony im odcinek ziemi niemieckiej, niż swoją rodzinną okolicę. Oni bowiem są oczami człowieka z ziemi".

Gotowi są oni na każde zawołanie. Czy to przychodzi oficer artyleryjski i żąda sprawdzenia celności swoich strzałów, czy trzeba wybadać miejsce koncentracji nieprzyjacielskich wojsk, eskadry wywiadowcze nieraz kilka razy dziennie dokonują lotów w warunkach niekiedy bardzo niebezpiecznych.

Na początku wojny Niemcy nie stawiali oporu, nie ostrzeliwali lotników francuskich, Pierwsze starcia powietrzne rozpoczęły się około 9 go września. Młody kapitan, góral z Pirenejów, w taki sposób mowi o swojej pierwszej potyczce.

„Jeśliby nie było chmur tego poranku, padłbym ofiarą Messerschmitt'a, na którego natknąłem się tuż za liniami. Miałem aparat o wiele wolniejszy niż ten, na których teraz pracujemy. Żadnych możliwości do walki, wobec czego ukryłem się za chmurą. Niemiec czekał na mnie u końca obłoku i puścił kaskadą kul ze swoich c-k-emów. Znów się schowałem. I tak długo się bawiłem w chowanego zanim z chmurki na chmurkę zdołałem wylądować.

Obecnie, gdy dostaliśmy lepsze i szybsze aparaty, ustawiczną groźbą jest obrona przeciwlotnicza. Od kilkunastu dni nasz odcinek stał się istną pułapką, patrząc nań z góry można powiedzieć, że to ludowe święto i że się ogląda ognie sztuczne jak w Wersalu za dobrych czasów. Linie są nafaszerowane bateriami przeciwlotniczymi. Lecz naprzykład nad wsią, która wydaje się niemal pustynią. A e okna domów, dachy, podwórka, wszystko solidnie wypakowane karabinami maszynowymi. A potem tylko firanka ostrych pocisków. Trzeba być akrobatą w tych warunkach. Wczoraj, w psią pogodę, dostaliśmy rozkaz sfotografować most za wszelką cenę. Trzeba było latać nisko, niekiedy na dziesięć do dwudziestu metrów nad ziemią. Oba aparaty powróciły, ale jeden ma stery posiekane przez kule, a drugi trzeba było oddać do remontu".

Na tych studiach spędzają sprzymierzeni lotnicy długie dnie pełne niebezpieczeństw i ciężkiej, wytężonej pracy przygotowawczej. Ale wszyscy już, jak to onegdaj mówił jeden z lotników francuskich w reportażu radiowym z linii Maginota, — wszyscy czekają na ten moment, kiedy taśmy filmowe lotniczych aparatów fotograficznych zostaną zastąpione przez śmiercionośne taśmy mitraliez.

ernö.

Lida w ostatnich tygodniach

Od jednego z przybyłych niedawno z za świeżej granicy dowiadujemy się następujących szczegółów o obecnym życiu tak bliskiej doniedawna Lidy.

Kilometrowe ogonki przed sklepami powoli się zmniejszają. W niektórych sklepach dawno zbrakło towaru, te mają drzwi zamknięte żelaznymi sztabami. Nadal oblegane są sklepy z obuwiem. Z braku butów ludzie kupują wojłoki i kalosze, które produkuje jeszcze fabryka „Ardal". Wieśniacy włóczą się przed sklepami skór i skupują je, nie zważając na rozmiar, gatunek i cenę.

Buty robocze kosztują 200 zł. Wzrosła też ogromnie cena materiałów odzieżowych. Chleb jednak kosztuje tylko 30 groszy kg, zapałki 5 gr, paczka machorki 1 zł. Zapałki i machorka były do niedawna sprzedawane w nieograniczonej ilości, lecz ogromne zapasy wyczerpały się bardzo szybko i ostatnio można dostać w sklepach tylko parę pudełek zapałek i kilka paczek machorki. W obecnej jednak chwili każdy niemal wieśniak, nauczony doświadczeniami wojny, zdołał zaopatrzyć się w te produkty na dłużej.

Na ulicach Lidy można zauważyć uwijających się żwawo ludzi z walizkami i wypchanymi teczkami. Biegają od sklepu do sklepu i skupują papierosy, machorkę, tutki, bibułkę, zapałki. Towar ten, jak słychać, przenoszą następnie przez granicę i sprzedają w Wilnie, zarabiając po 2000 procent, jeżeli się weźmie pod uwagę moc nabywczą złotego.

Na rynku, w Lidzie można już kupić prawie wszystkie produkty żywnościowe. Ceny w ostatnim czasie nieco spadły i poczęły się stabilizować. I tak, kilogram masła kosztuje 10 zł, kg kiełbasy 10 zł, za pud ziemniaków płaci się 2 zł 50 gr, za pud żyta 8 zł, a za furę drzewa 15 zł. Na brak gotówki narzekają urzędnicy, gdyż pobory ich zostały utrzymane w tej wysokości, jak i przed wojną Przy obecnych cenach trudno utrzymywać nawet najmniejszą rodzinę za jakieś 150 do 300 zł miesięcznie. Ponadto tym urzędnikom, którym rząd polski wypłacił trzymiesięczne pobory, uposażenie jest wstrzymane aż do Nowego Roku.

Właściciele sklepów i wieśniacy mają znaczną ilość gotówki, lecz dążą do tego, aby zamienić ją na jakikolwiek towar.

Naogół można powiedzieć, iż narazie głodu nie ma. Obserwując jednak przechodniów na głównej ulicy Pułku Suwalskiego, zauważymy łatwo, iż ludzie mają już poważne braki w ubraniu i obuwiu.

Jak przed tym, tak i obecnie prosperują w Lidzie dwa kina. Wszystkie filmy mają charakter propagandowy, frekwencja słaba, uczęszczają wyłącznie żydzi i wojskowi. Od czasu do czasu są organizowane koncerty z udziałem artystów z Moskwy. Na koncertach są również przemówienia propagandowe.

Wiele wysiłku włożono w urządzenie w Lidzie obchodu rocznicy rewolucji. Całe miasto pokryło się czerwonymi sztandarami, na każdej ulicy były olbrzymie transparenty, bramy tryumfalne i barwne portrety. Przed trybuną odbyła się defilada, na której również przeprowadzono młodzież. W czasie defilady młodzież gimnazjalna zachowywała się tak, że dyrektor zakładu wyjechał z Lidy w niewiadomym kierunku.

Więzienie w Lidzie jest przepełnione. Ostatnio rozeszła się wiadomość, iż zmarł w więzieniu burmistrz Lidy i były poseł z powiatu lidzkiego Zadurski. Oczywiście jest to wiadomość nie potwierdzona.

W. R.

Taryfa telefoniczna

Na stację telefoniczną zgłaszają się rzesze petentów z prośbą o przyłączenie telefonów. Do chwili obecnej włączono już przeszło 1000 telefonów. Znaczna jest liczba osób, pragnących zainstalować nowe telefony. Włączenie telefonów odbywa się bezpłatnie, natomiast za instalację nowych telefonów pobierana jest opłata w wysokości 25 litów.

Opłata miesięczna od abonentów telefonicznych ustalona została na 8 litów. Oprócz tego za każdą przeprowadzoną rozmowę pobierana będzie opłata w wysokości 10 centów. Są również opłaty wyższe, zależnie od odległości przeprowadzonej rozmowy. Jeżeli odległość między stacjami telefonicznymi jest większa od 5 klm do 15 km, wówczas opłata wynosi od każdej rozmowy — 20 centów. Na odległość od 15 do 25 klm opłata wynosi—40 centów. 20 procent rozmów jest bezpłatna.

Wszystkie rozmowy przeprowadzone przez abonentów są rejestrowane, w przyszłości istnieje projekt zainstalowania liczników telefonicznych.

Za miejscową rozmowę z punktu rozmówniczego pobierana jest opłata w wysokości 20 centów.

Jeżeli chodzi o rozmowy międzymiastowe, to taryfa ustalona została w sposób następujący:

Za zwykłą międzymiastową rozmowę telefoniczną za każde 3 minuty lub ich część pobiera się między godz. 8 a 19-tą, jeżeli odstęp między stacjami jest większy od 5 klm—do 15 klm—30 centów; od 15 klm do 25—60 cnt.; od 25 do 50 klm — 90 cnt.; od 50 do 100—1 lit 35 cnt. od 100 do 150—1 lit 80 cnt.; od 150 do 200 klm — 2 lity 25 cnt.; za odległość ponad 200 klm — 2 lity 70 centów.

Za międzymiastową rozmowę dłuższą niż 3 minuty, za każdą następną minutę rozmowy lub jej część pobiera się 1/3 opłaty ustalonej za rozmowę w ciągu 3 minut.

Za rozmowy prasowe 50 proc zniżki. (x).

KRONIKA

LISTOPAD 23 Czwartek	Dziś: Klemensa Jutro Jana od Krzyża Wschód sł.—g. 7 m. 03 Zachód sł.—g. 3 m. 07

— Listy z Pomorza i Poznania. Wielu mieszkańców Wilna, zwłaszcza zaś ci, którzy przybyli tu z innych stron Polski interesują się możliwościami przesyłania korespondencji do ziem anektowanych przez Niemcy. Informujemy tych wszystkich, że kilku mieszkańców otrzymało ostatnio listy z Pomorza i Poznańskiego. W tamtą stronę list polecony idzie przeciętnie 7 dni, a z powrotem trochę szybciej. W wypadku nie zastania adresata listy wracają z adnotacją na kopercie w języku niemieckim, informującą o przyczynach niedoręczenia. (cz).

— W związku z felietonem z dnia 16 b.m. Anatola Mikulki, otrzymaliśmy wiarogodne wiadomości, że Jerzy Zagórski jest zdrów i przebywa nadal w Warszawie, której nie opuszczał.

— Rejestracja uchodźców w Wilnie trwa w dalszym ciągu. Dotychczas zarejestrowano 12 tys. uchodźców. (N)

— Prośby o wizy. Do wydziału paszportów zagranicznych w Urzędzie Pełnomocnika Rządu w Wilnie zgłasza się codziennie 500—600 osób z prośbą o wizy. Najczęściej się prosi o wizy do Niemiec. (N)

— Uruchomienie fabryk cukierków w Wilnie. W tych dniach uruchomione zostaną fabryki cukierków w Wilnie w liczbie 8. Otrzymają one cukier z „Lietukisa" i zatrudnią ok. 150 robotników. Dwie z pośród tych fabryk są litewskie. (N)

— Sprawdzanie cen. W związku z samowolnym podnoszeniem cen przez wiele sklepów wileńskich, delegowano 10 kontrolerów, którzy będą sprawdzali ceny towarów. Winni wykroczeń będą karani z całą surowością. (N)

— Browary i garbarnie są czynne Dwa browary wileńskie Szopena i Czerwonodworski są już czynne, zatrudniając ponad 200 rob. Czynne też są większe garbarnie. (N)

— Zdeponowano już 26 mil. złotych. Do 22 listopada zdeponowano w Wilnie i okręgu ponad 26 mil. złotych. Najwięcej zdeponowano w m. Wilnie. (N)

— Staniała wołowina. Sp. akc. „Maistas" sprzedaje od 22 listopada r. b. w swych sklepach w Wilnie wołowinę po **1 lt. 5 ct.** za kg. (było po 1 lt. 20 ct. za kg.); przednie części sprzedaje się nawet **po 90 ct. za kg.**

— Kursy języka litewskiego. Na mocy rozporządzenia przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, zostały powołane do życia kursy języka litewskiego.

Kursy powyższe mają przede wszystkim na uwadze tych, którzy pracują lub mają zamiar pracować w urzędach państwowych, samorządowych, szkolnictwie i instytucjach publicznych i prywatnych.

Nauka na kursach będzie odbywała się w godzinach popołudniowych w różnych dzielnicach miasta.

W wypadkach wyjątkowych słuchacze będą zwolnieni od przewidzianej opłaty.

Nauka na kursach rozpocznie się dnia 20 listopada rb. Zapisy na kursy przyjmuje kancelaria kursów w gmachu gimnazjum żeńskiego imienia Elizy Orzeszkowej, przy ul. Mickiewicza — Codziennie, prócz niedziel i świąt, w godzinach od 11 do 12 i od 16 do 20.

Nowa cena chleba

W dniu 22 b. m. ustanowiono nową cenę na chleb. 1 kg. chleba kosztować będzie 30 ct lub 60 groszy, a to ze względu na konieczność przywożenia zboża z dalszych okolic, co powiększa koszty mąki i chleba. (N)

Na wileńskim bruku

M. Edelman (Niemiecka 21) został okradziony w gmachu Lietuvos Bankas. Kieszonkowiec skradł mu w ścisku pugilares, zawierający 20 litów i 820 zł.

*

Pod zarzutem uprawiania spekulacji walutowej, został zatrzymany Leiba Lewin zam. przy ul. Ostrobramskiej.

*

Onegdaj dokonano włamania do mieszkania M. Pogodzińskiej (Piwna 6). Złodzieje zabrali z mieszkania rozmaite rzeczy, wartości po nad 3 tys. litów.

Policja aresztowała sprawców włamania, Teodora Togowskiego oraz Władysława Walejtasa. Aresztowano także właścicielkę mieszkania w którym znaleziono skradzione rzeczy, Zofję Pstrzycką.

*

We wsi Gausztany, gm. niemeńczyńskiej, na szkodę Henryka Rzeczkowskiego spłonęła stodoła w której znajdowały się maszyny rolnicze, wartości po nad 4.500 litów.

*

We wsi Czarnoliszki, gminy mickuńskiej, na tle zatargu o względy Zofji Taraszkiewiczówny, Julian Kukarewicz lat 24, zabił nożem swego 21-letniego rywala, Stanisława Milenkiewicza.

*

W lesie, w pobliżu Steczeniowa gm. smołweńskiej, znaleziono zwłoki kobiety, będące już w stanie rozkładu.

Ceny w Wilnie chodzą własnymi drogami

Przed tym nie było. Gdy prosiło się o papierosy — to sprzedawcy żądali bajońskich sum, albo odpowiadali wręcz, że „towaru nie ma". Gdzie niegdzie można było jeszcze dostać papierosy ostatniego gatunku po zawrotnej cenie, o lepszych zaś nikt nie mógł nawet śnić. Słyszało się ciągle jedną i tę samą odpowiedź: nie ma.

I co powiecie. Raptem teraz papierosy się znalazły. Gdy tylko pojawiły się litewskie — zaraz sprzedawcy powyciągali z ciemnych zakamarków swe „zapasy". Te „zapasy" okazały się wcale duże. Przecież cała ul. Mickiewicza od początku do końca jest przepełniona dawnymi polskimi papierosami najprzeróżniejszego gatunku.

Przykro teraz patrzeć w oczy sprzedawcom. Oto są ci ludzie, którzy kłamali, którzy, jak to się mówi, bujali publiczność.

Obecnie chcą oni w dalszym ciągu nabierać tę publiczność. Znowu zaczynają dyktować wysokie ceny — tym razem na lity. Oto w jednym miejscu pudełko płaskich papierosów (20 sztuk) kosztuje 1 lit, w drugim 1 lit 20 centów, w trzecim miejscu 1 lit 30 centów i. t. d. Słowem złupić skórę z kupującego gdzie się da i ile się da.

Z przykrością musimy stwierdzić, że podobny objaw daje się zauważyć niemal we wszystkich wileńskich cukierniach. Ceny w tych lokalach są prawie codzień różne.

Do niedawna cukiernie w Wilnie zamiast kawy dawały jakąś lurę z domieszką cykorji. Ceny za tę wcale niesłodzoną „kawę" były dosyć słone.

W ustaleniu cen cukiernie — doprawdy niewiedzieć — jakimi kierowały się miernikami. Dla przykładu dane z przed dwóch dni: W jednym lokalu na Mickiewicza — pół czarnej kosztuje 60 centów — dawniej kosztowała 50 groszy; kawa biała 75 centów, dawniej 60 groszy; herbata 50 centów, dawniej 40 groszy; ciastko 50 centów, dawniej 35 groszy i t. d. Podobna „akcja" rozwija się we wszystkich niemal kawiarniach. W cukierni Jugosławja mają odwagę brać za kawę 1 lit. Wyraźnie jeden lit.

To samo z pieczywem. Oto za malutką bułeczkę żądają 20 centów, podczas kiedy dawniej ta sama bułeczka kosztowała 10 gr. Więc teraz o 100% więcej.

Już kilkakrotnie słyszeliśmy przez radjo o tym, że ceny będą kontrolowane. Na tym miejscu chcielibyśmy jaknajgoręcej zaapelować do odnośnych czynników, by zechciały tę kontrolę przyśpieszyć.

Leży to w interesie wszystkich mieszkańców Wilna, zwłaszcza najbiedniejszych. Trzeba wziąć pod uwagę, że już zaczynają się mrozy, a każdy następny dzień staje się coraz więcej bezlitosny. **a.**

Żydzi w Lubelszczyźnie

BERN. (Elta.) Według wiadomości Havasa w okręgu lubelskim, przeznaczonym dla żydów, będzie osadzonych około 650.000 żydów, przesiedlonych z innych przez Niemców rządzonych okręgów. W tej liczbie, według „Stockholms Tidningen", będzie 240.000 żydów wysiedlonych z Rzeszy, 65.000 z Austrii, 150.000 z Czechosłowacji i 30.000 z innych części b. Polski.

Uwagi i refleksje

Aryman ma głos

Przed kilkunastu laty zasiadł pewnego dnia po przeciwnej stronie mego redakcyjnego biurka charakterystyczny interesant.

Był nim, jak się z miejsca dowiedziałem jegomość domagający się sprostowania wzmianki o nim w gazecie, jako o notorycznym defraudancie.

„Pan prezes" zachowywał się dość wyzywająco, lecz przytym usiłował mnie przekonać, że jest ofiarą intrygi politycznej i tarć wewnętrznych w łonie organizacji.

Poprosiłem go grzecznie, lecz stanowczo o przedłożenie objektywnych danych o jego niewinności, a następnie, gdy temu nie mógł odrazu zadośćuczynić o skierowanie sprawy przeciwko jego domniemanym pogromcom na drogę sądową.

Na tym wyczerpała się właściwie znajomość moja z tym panem. W jaki sposób usiłował się potem zrehabilitować nie wiem

W ciągu kilku lat następnych b. mój „gość redakcyjny" kłaniał mi się uniżenie przy przelotnych spotkaniach na ulicy, aż wreszcie przestałem go w ogóle spotykać

Wybuchła wojna. Pewnego wieczoru w jednym z lokali publicznych zaczęli mnie w cyniczny sposób zaczepiać i prowokować grupa podchmielonych „dżentelmenów". Przyjrzałem się uważniej rejwodzącemu w tej czeredzie i przypomniałem sobie odrazu fizys i nazwisko dawnego interesanta.

Jak doświadczyłem następnie, były malwersant działał z premedytacją i zaczepki pod moim adresem zaczął uprawiać metodycznie, upatrując widocznie w tej metodzie drogę do zrehabilitowania się. Innym razem mając za widownię m. in. kilka obcych mundurów wojskowych zawołał poufale — w tonie oczywiście oskarżycielskim i nienawistnym. „Te redaktor, oddaj mi 50 zł": Zadowolony ze swego łajdackiego okrzyku — począł skolei wykładać otoczeniu o swej rzekomej krzywdzie, doznanej za moją jakoby sprawą.

Oracja jego jakoś nie dała efektu. Być może złożył na mnie jakiś zmyślony donos, lecz na szczęście też się o tym nie przekonałem. To ciemne indywiduum głosi i teraz jeszcze publicznie o swoich dawnych „krzywdach" pluje na całą przeszłość Polski, poniewiera nazwiskami wielu ludzi, no i wśród innych przypisuje i mnie odpowiedzialność za to wszystko, co się stało.

Proszę mi wybaczyć ten temat napoły osobisty, lecz nie dla swojej satysfakcji go poruszam.

Chodzi mi o zwrócenie uwagi na plagę grasujących bezkarnie w tych tragicznych czasach różnego autoramentu kanalii. W nieszczęściu narodu widzą drożynę do wypłynięcia znowu na powierzchnię, odkucia się, odegrania.

Warto myślę, i należy w tych właśnie czasach aktualizować odwieczne, pokryte patyną mitologii i omszałych dociekań największych myślicieli i geniuszy pisarskich zagadnienie walki Arymana z Ormuzdem. Aryman znowu ma głos i ten głos trzeba tłumić, niweczyć jego timbr.

Sir.

Najwstrętniejsze oszustwo

(Uwadze rodzin internowanych)

Do mieszkanki Wilna Malwiny Baniewiczowej (Nowoświecka 7), której mąż przebywa w obozie dla internowanych w Połądze, zgłosił się pewien osobnik, który oświadczył że przybywa z Litwy, widział się z jej mężem i przychodzi na zlecenie męża, który prosi o przesłanie ubrania i pieniędzy. Baniewiczowa wręczyła oszustowi kilkadziesiąt litów oraz ubranie. Niebawem okazało się, że był to oszust. (c).

Poszukiwanie zaginionych

Poszukiwani: — ***Kto poszukuje:***

Kpt. Stefan Herzog w niewoli rosyjskiej. — Lena Herzogowa, Wilno, Bankowa 2 m. 3.

Tomaszewski Wacław, inż. arch. z Gdyni. — Mira Tomaszewska Jakuboniu dvaras Pastas Kriukai Szakin a s.

Fillerowa Wanda z Warszawy. — Żukowska Eugenia, Pióromont 5-a m. 2.

Jankowski Antoni 19 P A L z Nowowilejki.

Hermanowiczowie Stanisław i Józef. szereg 65 p. p., i szer. 1 p. p. leg. 9 kom. — Rodzice. Podać wiadomość ul. Mickiewicza 15. Dozorca domu.

Stankiewicz Wacław, Stankiewicz Bernard. — Stankiewicz Leopold, powiadomić p. Białynowicza Stefański Forsztadt 1 — 32.

Ostrowski Henryk Witalis, pchor. 6 p.p. leg. 1 komp. — Rodzice, Wilno, Targowa 9 — 13.

Suszyński - Czarnons Franciszek 5 p.p. leg. — Żona Stanisława, Wilno, zaułek Majowy 3 m. 1.

Stryjewski Stanisław, kapral 6 p.p. leg. 3 ČKM. — Żona Anna, Nowo-Wilejka, ul. Wileńska 34.

Personel Szpitala Ujazdowskiego — Dr. Karnicka, ul. Jagiellońska 3, tel. 498.

Masiewicz Antoni, 5 p. lotn. st. szer. rez. obsługi sam. mysl. — Żona Regina. Wilno, ul. Pogodna 3/12 m. 4.

Szpakowski Witold ppor. rez. KOP Niemenczyn, potem 77 p p. — Żona Wiera, Wilno, ul. Senatorska 21 m. 2.

Meysztowicz Szymon pchor. 1 p.p. leg. — Meysztowicz Paweł, ul. Mickiewicza 15 m. 15.

Wasilewski Piotr 6 p.p. leg. — Zona Jadwiga, Wilno, ul. W. Pohulanka 24 m. 4.

Okuszko Piotr 6 pp. leg. 7 komp. — Zona Aleksandra, Wilno, ul. Sierakowskiego 6 m. 9.

Kazimierz Illinicz. — Rodzice ul. Bakszta 14 — 2.

Konieczyńska Helena. — Gołębniak Antoni, Wilno, Św. Ignacego 5 m. 5.

Sobkiewiczowa Stanisława ostatnio zamieszkali Środa Wlk.

Karol Borsuk z żoną z Warszawy, ul. Puławska 24-b — 31, i Rodzina Majewskich z Warszawy i Pruszkowa. — Leszkowie Majewscy z Pruszkowa obecnie: Lietuva, Pastas Kedainiai Sirutiskiai dw u p. hr. Komorowskiej.

Ruź Michał, kapr. pchor. 1 p. p. leg. 2 komp. — Rudź Piotr Wilno, nl. Garbarska 2 m. 3.

Kto by wiedział o losie zaginionych, proszony jest o poinformowanie poszukujacych według podanych adresów.

RADIO

CZWARTEK, dnia 23.XI:

Wilno i Kowno

10.30 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Wileńskiej

Po nabożeństwie—Transmisja defilady wojskowe.

18.00 — Chwilka wojskowa.

19.00—21.30 — Transmisja z uroczystego przed tawienia opery „Trzy ta izmany" w Teatrze Miejskim. W czasie przerwy—Informacje.

PIĄTEK, dnia 24.XI:

Wilno

15 00 — Informa je po litewsku.

15.15—15 30 — Informacje po polsku.

Wilno i Kowno

18.00 — Chwil a literacka literatów-Litwinów wileńskich. Uczestniczą A na Maciūtė, Rafał Ma kievičius i Władysław Kad iulis

18.30 — Informacje po litewsku.

Wilno

18.40 — Informacje po polsku.

19.00—19.15 — Informa je po żydowsku.

SOBOTA, dnia 25 XI:

Wilno

15.00 — Informa je po litewsku.

15.15—15.30 — Informacje po polsku.

Wilno i Kowno

18.00 — Z Kowna: Chwilka strzelecka

18.30 — Informacje po litewsku.

Wilno

18.40—19.00 — Informacje po polsku.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

Dziś, we czwartek 23 i w piątek 24 listopada gościnne występy opery kowieńskiej.

Wkrótce premiera komedii Michała Bałucki go „Krewniaki" w reżyserii L. Pobóg-Kielanowskiego. W gł wnych rol ch: Pełzanowska, Kurnakowicz i Chmielewski.

Teatr muzyczny „Lutnia"

— Dziś i jutro operetka J. Straussa „Wiedeńska krew", w pierwszorzędnej obsadzie ról.

Poranek operetkowy w Lutni. W niedzielę o g. 12 operetka O. Strаussa „Czar Walca.

Teatr „Rewia" Światowid

Dziś i dni następne powtórzenie wczorajszej owacyjnie przez publiczność przyjętej premiery „Jesienne Marzenia" z J. Gardą, M. Żejmówną, A. Jaksztasem.

Kasa czynna od 10—12 i od 2 pp.

Sprzedaż i Kupno

Chcę kupić: 1) damskie palto karakułowe 2) męskie szerokie futro, 3) niewielką działkę na przedmieściu Wilna za 500—1500 lt, 4) niewielki domek na przedmieściu. 5) meble do pokoju **Chcę wynająć:** 1) 1 pokój w centrum, 2) lokal na stołówkę. 3) lokal na sklep centralny. Oferty: Kaunas, Sevanorių prospektas — Ulenos sutvarkų kampas, kioskas, perduoti Sunila č ul. Po otrzymaniu listu przybede na miejsce

Sprzedam 2 garnitury mebli orzech i mahoń duża szafa bibliot., biurko dębowe duże, fortepian — Mickiewicza 3 /11, oglądać od 2 do 4 p. p.

Sprzedaje się instalacja i urządzenie ga inetu w dolecznicz.ego. Informacje u dra Lipińskiego — ul. M. Pohulanka 13 m 3, codziennie od 5 do 7 p. p.

Sprzedam dwa domy: murowany 70.000 litów, dochód 600 litów miesięcznie i drewniany 20 000 litów o 4 pokojach, blachą kryty, ziemi 40 sążni. Wiadomość — Wilno, ul Jasna 3 m. 5, od 12 do 3, pośrednicy wykluczeni.

Zawodowy szofer 20 lat praktyki poszukuje pracy — Wilno, ul. Dzielna 10 h.

Przyniesł śniegowce lub stare spodnie. Będziesz beztrosko żył i wygodnie — Sklep Komisowy, Zarzecze 6

Sprzedam motocykl (setkę) wałata według umowy — Zakret, ul. Nasza 11 m 3 Drasejko.

Do sprzedania pianino w dobrym stanie, obrazy olejne, dywany, futro damskie, palta lennie, biblioteka oraz meble z 3 pokoi i kuchni — Fabryczna 3 m. 1.

Szkło okienne i wszelkie roboty szklarskie, reperacja grzejników, lamp, patefonów itp. D. H „T. Odyniec" — u. Wielka 19, tel. 4.24. Od 23 II 39 r.

Nauka i Wychowanie

Kursy pisania na maszynach — Wilno, ulica Wileńska 32—6. Zapisy trwają.

Osoba znająca doskonale języki litewski i polski oraz francuski, niemiecki, angielski i rosyjski, mająca większe doswiadczenie w kwalifikowanych przekładach na język litewski i długoletnią praktykę pisania na maszynie oraz litewsk. stenografii, przyjmuje przypadkowe prace w Wilnie na 2—3 godz ny codziennie. Zgłoszenia na Nr 8216 do „K. W."

Lokale

Do wynajęcia od zaraz 2 mieszkania 3-pokojowe i 3 mieszkania 2-pokojowe z wygodami — ul. Jasna 4.

Poszukuję pomieszczenia na kawiarnię lub pierwszorzędną stołową w centrum miasta. Może być na pierwszym piętrze, jeżeli jest wygodne wejście. Dowiedzieć się u ul. Bazyliańska 9, „Hotel Polesie" pokój Nr 1 — od 14 do 16, tel. 316.

2 pokoje słoneczne, duże, ciepłe w centrum miasta — zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Czytelnia „Nowość" — zauł. Świętojański 3 m. 3.

Różne

Biuro tłumaczenia, pisania buchalterii i korespondencji w języku litewskim — Wilno, Mickiewicza 16 20.

Ku uwadze uchodźców — nowootwarta w Wilnie **Jadłodajnia społeczna** - ul. Wielka 16 (naprzeciw Ratusza) — wydaje obiady 1 —5

Pana, który w niedzielę 15 października był na Antokolu 8-a z wiadomością o Grzegorzu Andrejewie — proszę o podanie swego adresu.

Zgub. dowód osob. wyd. przez Kom. Rządu na m Wilno, na imię Czwila Władysława, unieważnia się.

Konia z wozem do przewożenia można wynająć tel. 4 21. Od 26.II 9 r.

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty na nazwisko Michała Surwiłło.

Zgubiony dowód osobisty wyd. przez Starostwo Grodzk e na imię Ida Brahman u ieważnia się

Unieważnia się zgubiony dowód osobisty, wyd. przez Starostwo Lidzk e na imię Tadeusza Bylińsk ego. Znalazcę proszę o zwrot — ul. Wileńska Nr 13 (owocarnia) — za wynagrodzeniem

Zgubiony dowód osobisty Marianny Stawickiej, wyd. przez Magistrat m. Warszawy za Nr 199931 — unieważnia się. W razie znalezienia takowego uprasza się o zwrot pod adresem — Wilno, ul. Mickiewicza 19 m. 2 a.

Modystka Zofia Kusnierska z ul. Dominikańskiej wyprowadziła się na ulicę Tatarską 21 m. 28 — zapraszam klijentki, przerabiam kapelusze i robię nowe — ceny niskie.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cnt, za tekstem 60 cnt. Drobne 20 cnt za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1 — za wiersz jednoszpaltowy Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada

Leidėjas: Vytautas Stanevičus. Wydawca: Witold Staniewicz. Redaktorius: Vytautas Kiškis. Redaktor: Witold Kiszkis.

Redakcijos ir admin. antrašas: Vilnius, Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 79 ir 99. Adres redakcji i administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. Tel. 79 i 99.

Spaustuvė „Zničius", Vysk. Bandurskio g-vė 4. Tel. 3-40.
Drukarnia „Znicz", ul. Biskupa Bandurskiego 4. Tel. 3-40.